Beteo, Paw

Pamiętam jak byłem spłukany
Ale nie ze fala w gębie
Ciągle w dziurawej kiermany
I przez nie spojrzenia krzywe
Wtedy Bogate dzieciaki czuły że sa dużo wyżej
Dziś udostępniają tacki
Mówią, kurwa ale idziesz

I dlatego teraz jestem dumny jak Paw (Daddy)
dumny jak Paw (Daddy)
Dlatego każda suka mówi na mnie my daddy
Nigdy nie będę się czuł jak wtedy już

Niektórzy mieli rachunki w dupach
Ja chciałem tylko być jak drugi Tupac
Wiedziałem ze nie będzie łatwo
Choć w domu były te pieniądze
Rodzicie uczyli szacunku
Sami wydawali roztropnie
Bo kiedyś nie mieli nic

Dziś mnie kurwa skręca jak te małolaty proszą
Si eo kwit od taty
Żeby mieć te parę pix na balet
A Nie potrafią nawet kupić kwiatów na dzień mamy

Każdy na tych blokach jest tak wychowany
Choć czasy się pozmieniały
Już nie okupuje ławek
Ziomy robią interesy
Ja tam wpadam żeby z braćmi napić się
Zjeść obiad z rodziną

Pamiętam jak byłem spłukany
Ale nie ze fala w gębie
Ciągle w dziurawej kiermany
I przez nie spojrzenia krzywe
Wtedy Bogate dzieciaki czuły że sa dużo wyżej
Dziś udostępniają tacki
Mówią, kurwa ale idziesz

I dlatego teraz jestem dumny jak Paw (Daddy)
dumny jak Paw (Daddy)
Dlatego każda suka mówi na mnie my daddy
Nigdy nie będę się czuł jak wtedy już

Babcia dalej krzywi się jak klnę w piosenkach
Dziadek nie reaguje, czeka kiedy przyjdzie renta
Ciocia nadal z nimi mieszka
wujek odwiedza od święta
Rodziców taty już nie ma
Jego brat ponoć mnie wspiera
Ale to nie tak
Z rodzina na zdjęciach nie wychodzę dobrze
Bo ich brak
Wiem kto ze mną jest
A cała resztę omijam
Nie mam czasu
Mam najbliższych, musze o nich dbać
A w razie przypału mieć na nowy start

Jeśli życzysz mi źle
To się przeżegnaj
Nie każdy wie co robisz

Się przekręcasz na przekrętach
Na każdego kozaka, jest większy kozak zawsze
Otrzyj łzy, w końcu będzie normalnie